

ARKADY BRZEZICKI (1908 – 2014)

Notka biograficzna



Arkady Brzezicki urodził się 4 grudnia 1908r. w Groznm (stolicy dzisiejszej Czecheni), w rodzinie zesłańca, pracownika tamtejszej kolei. Po kilku latach rodzina przeniósł się do kaukaskiego kurortu Mineralne Wody i tam Arkady rozpoczął naukę w rosyjskiej szkole. Po zwycięskiej wojnie z bolszewikami rodzice postanowili wrócić do wolnej już Polski. Ojciec jako długoletni pracownik kolei dostał wagon towarowy, którym dzięki jego zaradności, po długiej podróży całej rodzinie udało im się przekroczyć granicę radziecko - polską.

Początkowo zamieszkali w Stanisławowie, następnie tymczasowo u krewnych w Brwinowie, po czym przenieśli się do Warszawy. Naukę w polskiej już szkole średniej Arkady kontynuował w Mielniku n/Bugiem oraz w Białej Podlaskiej i tam też zdał maturę. Po maturze Arkady Brzezicki w ramach obowiązkowej służby wojskowej uczestniczył w latach 1929-1930 w Kursach Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Grudziądzu. Mile wspomina nowocześnie urządzone koszary, wysoki poziom nauczania i świetną atmosferę. Kursy te kończy w stopniu plutonowego podchorążego rezerwy.

Wtedy też dowiaduje się o istnieniu w Warszawie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego (CIWF), uczelni powstałej w 1929 r. późniejszej Akademii Wychowania Fizycznego (AWF) im. Józefa Piłsudskiego. W 1930 roku po pomyślnym zdaniu egzaminów zostaje studentem CIWF, który ukończył w 1932r. W trakcie studiów wykładowcy widząc dużą sprawność fizyczną Arkadego zaproponowali Mu wstąpienie do WKS Legia. Początkowo uprawia lekkoatletykę i tenis, porzucając później te dyscypliny dla szermierki. Przez wiele lat był świetnym szablistą, reprezentantem Polski, a po w zakończeniu kariery sportowej uznanym działaczem sekcji szermierczej Legii.

Arkady Brzezicki po ukończeniu CIWF skierowany zostaje do pracy w Collegium Marianum – Gimnazjum Biskupiego w Pelplinie na Pomorzu w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego. Ucząc w Pelplinie Arkady uzupełnia studia już na AWF-ie i jednocześnie po odbytych ćwiczeniach wojskowych uzyskuje nominację na stopień podporucznika rezerwy i jako już oficer prowadzi w starszych klasach zajęcia z przysposobienia wojskowego. Praca z młodzieżą sprawiała Arkademu zawsze ogromną przyjemność. Realizując swoje sportowe pasje, organizuje zajęcia pozalekcyjne dla młodzieży. Zimą były to narty, łyżwy a latem m.in. spływy kajakowe na pobliskiej rzece Wierzyca.

W sierpniu 1939 roku dostaje powołanie do Pułku Piechoty w Gniewie. Walczy ze swoim



oddziałem na Mazowszu. 19 września pod Łowiczem, po sforsowaniu Bzury, przebijając się z niemieckiego okrążenia Arkady Brzezicki dostaje się do niewoli. Początkowo do obozu przejściowego Osterode w górach Harzu jako jeniec wojenny nr 502/XI.A. Stamtąd późną jesienią 1939 roku zostaje przeniesiony do będącego jeszcze w budowie obozu

Koło Wychowania Fizycznego i Sportu w Oflagu II C. 4-ty od lewej stoi por. Arkady Brzezicki

Oflagu II.C Woldenberg. Pozostaje tam aż do wyzwolenia 1 945 r.

Jako absolwent AWF doskonale rozumie, że tężyzna fizyczna może pomóc w zwalczaniu stresu wywołanego pobytem w oflagu. Stad Jego zaangażowanie w tworzenie i działalność Koła Wychowania Fizycznego */fot.powyżej/*, organizującego kursy specjalistyczne, imprezy sportowe. Jest tam cenionym wykładowcą oraz świetnym współorganizatorem wielu turniejów, pokazów i rozgrywek sportowych.

Do historii przeszła organizacja 1944 roku - czyli w Roku Olimpijskim - zawodów sportowych na wzór Olimpiady, zaplanowanej na ten rok w Londynie, a z powodu wojny niezrealizowanej. Była to wyjątkowo udana impreza, która złotymi zgłoskami zapisała się w historii Światowego Olimpizmu. Pan Arkady był jednym z jej organizatorów. Niestety, jej zakończenie nie było już takie uroczyste, a to z powodu otrzymania informacji o tragicznym upadku Powstania Warszawskiego.

30 stycznia 1945 roku po kilkudniowej ewakuacji obozu nastąpiła długo oczekiwana wolność, którą por. Arkady Brzezicki wraz z prawie połową jeńców (ok. 3000) odzyskał 40 km na zachód od Woldenbergu w majątku Deetz (obecnie Dziedzice). Wydarzenia tamtych dni były bardzo bolesne, bo w chwili potyczki zbrojnej i odbijania obozu przez radziecki czołg zginęło 30 kolegów oficerów. Dla Arkadego było to tragiczne przeżycie, a wolność jak się szybko zorientował nie jedno miała imię.

Powraca w rodzinne strony do Warszawy, włączając się – podobnie jak inni woldenberczycy do pracy przy odbudowie kraju. Wielu z nich było przecież świetnie przygotowanych zawodowo i intelektualnie. Pan Arkady powrócił do uprawiania sportu.

Sukcesów miał sporo. Był wielokrotnym mistrzem Polski w szabli i reprezentantem kraju na zawodach międzynarodowych. Jednak z racji swojego wieku powoli rezygnuje z czynnego uprawiania sportu, przechodząc do roli działacza. Obejmuje funkcję szefa sekcji szermierczej Legii, którą piastował przez 30 lat.



Mistrzostwa Polski 1947, pierwszy z lewej Arkady Brzezicki

W tym czasie tworzy podwaliny pod potęgę polskiej szermierki. Wychował takie sławy jak: Jerzy Pawłowski, uznawany do dziś za szermierza wszechczasów, czy Ryszard Zub późniejszy doskonały trener i twórca sukcesów szermierczych reprezentacji Włoch.

W 1951r Arkady Brzezicki poślubia Marię Morawińską swoją dawną koleżankę z Akademii Wychowania Fizycznego, późniejszą współzałożycielką Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie i jego pierwszą dyrektorką. Można śmiało przyjąć, że duch olimpizmu towarzyszył rodzinie Brzezickich na co dzień.

Arkady Brzezicki był osobą o szerokich zainteresowaniach. Poza podstawową działalnością jaką był sport, pracował w wydawnictwie „Sport i Turystyka”, prowadząc tam dział artystyczny, odpowiadając za albumy o sporcie. Sam był autorem wielu książek o tematyce sportowej. Po przejściu na emeryturę w pełni oddał się swojej innej pasji jaką było łowiectwo. Był redaktorem miesięcznika myśliwych „Łowiec Polski”.

Arkady Brzezicki był miłośnikiem przyrody. Kochał Tatry, które poznał dokładnie. Regularnie co roku przez 53 lata wraz z żoną Marią w marcu wyjeżdżał tam na narty, mając bazę w pięknym Schronisku Murowaniec na Hali Gąsiennicowej. Fotka z nartami i uśmiechem Arkadego mówi sama za siebie.



Mimo wielu aktywności Arkady Brzezicki przez całe życie nosił w sercu wspomnienie obozu i kolegów woldenberczyków. Po wojnie spotykał się z nimi, dbając o utrzymanie więzi środowiska. Od 1960 r. brał udział we wszystkich Zjazdach Woldenberczyków. Czuł się bardzo związany z Dobięgniewem i z młodzieżą ze Szkoły Podstawowej, wybudowanej w 1963 r przy dużym zaangażowaniu woldenberczyków z całej Polski. Jednym z propagatorów tej akcji był właśnie Arkady Brzezicki. W 1995 roku podczas kolejnego Zjazdu szkole tej nadano imię „Żołnierzy Września – Woldenberczyków”.

W 2007 roku na Zjeździe Woldenberczyków Arkady Brzezicki jako najstarszy, w otoczeniu już tylko 4 woldenberczyków, dokonał przecięcia wstęgi na otwarciu przebudowanego, a powstałego w roku 1987 Muzeum Woldenberczyków.

W marcu 2007 roku Arkady Brzezicki udzielił wywiadu wielkiemu włoskiemu dziennikowi „Corriere della Sera”, w którym opisał m.in. życie obozowe, w tym przebieg woldenberskiej olimpiady w 1944r. Wywiad ten zrobił na władzach Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie ogromne wrażenie. W uznaniu zasług Arkady Brzezicki otrzymał wspaniałą statuetkę, którą wraz z listem gratulacyjnym od Przewodniczącego MKOl Jacquesa Rogge, wręczyła Mu Irena Szewińska członek MKOl. Rok później, czyli w 2008 r.



Arkady Brzezicki na tle autentycznej flagi Olimpiady w 1944r w momencie przekazywania statuetki Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego

statuetkę Arkady Brzezicki, mając już wtedy 100 lat !! przekazał do zbiorów Muzeum Woldenberczyków.

Wtedy też powstała idea utworzenia wystawy „Igrzyska za drutami”, tak aby wydarzenia tamtych dni zostały przypomniane i mocniej utrwaliły się dzisiaj. Pan Arkady był bezsprzecznie współtwórcą tej idei. Niestety, w otwarciu tej wystawy w 2014 r., z racji swego wieku już nie uczestniczył, ale w kularach dominował Jego duch. Wspominano Go wielokrotnie jako wspaniałego, sprawnego organizatora, a przede wszystkim znakomitego, lubianego gawędziarza.

Arkady Brzezicki zmarł 19 grudnia 2014 r. w wieku 106 lat., trzy miesiące po otwarciu wystawy pt. „Igrzyska za drutami”. Był przedostatnim żyjącym woldenberczykiem. Odszedł zapewne uspokojony, że Jego dzieło nadal żyje.

Spoczywa na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie, pożegnany przez bliskich i przyjaciół ze Stowarzyszenia Woldenberczyków w asyście honorowej Wojska Polskiego.

Opracował Dariusz Stawicki - członek Zarządu Stowarzyszenia Woldenberczyków na podstawie:

1. Książki „Z mojego życia” - autorstwa Arkadego Brzezickiego. Wydanie Jubileuszowe w 100. rocznicę urodzin autora
 2. Kroniki pracy Koła Wychowawców WF, spisanej w obozie w latach 1940-1944 przez sekretarza Koła ppor. Tadeusza Jakubowskiego jeńca nr 266 IIC (oryginał w zbiorach Muzeum Sportu i Turystyki w W-wie).
 3. Informacji zawartych na stronie internetowej ZAiKS-u
- Umieszczone zdjęcia pochodzą z książki „Z mojego życia” oraz z zasobów Muzeum Woldenberczyków.